Nr 221. **Kraków, Wtorek 16 Maja 1911.** **Rok XXX.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska L. 10. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 972. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plebsa, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.

Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Czesi o Polakach.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Praga, 16 maja.

B. minister dr **Pacak** wygłosił wczoraj na zgromadzeniu wyborczem w Czasławie ciekawą mowę polityczną. Scharakteryzowawszy zajścia ostatnich lat na polu polityki wewnętrznej, przytoczył Pacak oświadczenie, złożone przez ministra kolei w czasie jego pobytu w Pradze. Obecny minister kolei — oświadczył Pacak — zapewnił w Pradze, że będzie się starał, aby narodowi czeskiemu przyznano należne mu stanowisko w państwie. Mimo, że w mowie jego nie było nic niewłaściwego, to jednak ze strony niemieckiej silnie go zaatakowano. Długoletnie doświadczenie spowodowało, że ja ani słów Głąbińskiego nie przeceniam, ani ich nie obniżam. Coś podobnego Głąbiński już kilkakrotnie wobec nas wypowiedział, w formie uroczystszej i z większym naciskiem, ale powtarzanie tych słów nie nada im większej siły i wartości, bo słowa pozostają tylko słowami i nie mają dla nas wartości, dopóki nie zamienią się w czyny. Ani na chwilę nie wątpię w szczerość i lojalność usposobienia Głąbińskiego. Jestem przekonany, że on tak mówi, jak myśli, ale nie działa tak, jak mówi w danej chwili. Tak było przed utworzeniem obecnego gabinetu. Gdyby Głąbiński był wtedy energicznie oświadczył, że Koło nie może i nie weźmie udziału w rządzie, w którym Czesi nie otrzymają takiego wpływu, jak Polacy i że Koło polskie tak jednostronnego rządu i tak jednostronnego systemu bez Czechów, a nawet przeciw Czechom zwróconego, popierać nie będzie, wtedy rekonstrukcya gabinetu inaczejby wypadła. Głąbiński wtedy takich słów nie miał i wstąpił do gabinetu, a obecnością swoją w nim popiera system, przez nas zwalczany. Inaczej zachowywaliśmy się my wobec Polaków.

Gdy bar. Gautsch został prezydentem ministrów i ze względu na reformę wyborczą chciał przeprowadzić parlamentaryzacyę gabinetu, zaproponowano mi objęcie stanowiska czeskiego ministra-rodaka. Dr Zaczek miał objąć ministerstwo resortowe. Rokowania z Niemcami były już ukończone. Polakom nie dawaliśmy żadnych oświadczeń. Ale gdyśmy spostrzegli, że gabinet ten będzie utworzony bez udziału Polaków, a raczej — jak się nam zdawało — będzie się przeciw nim zwracał, oświadczyliśmy bar. Gautschowi: do gabinetu, którego charakter zwraca się przeciw Polakom, nie wstąpimy. Hr. Dzieduszycki, któremu to wtedy zakomunikowałem, oświadczył mi: My wam tego nigdy nie zapomnimy. Ale Polacy zapomnieli i wstąpili do obecnego gabinetu, przeciw nam się zwracającego. Może nasi bracia z południa i północy państwa nauczą nas wkońcu troszczyć się o siebie samych i mieć na oku interesa wyłącznie czeskie.

Sprawy wojskowe w Sejmie węgierskim.

(*Telegr. „Nowej Reformy“.*)

Budapeszt. W dalszym ciągu dyskusyi nad budżetem ministerstwa honwedów przemawiał minister honwedów **Hazay**, podnosząc, że nie może przyrzec uwzględnienia postulatu, aby wprawnie strzelających żołnierzy już po roku uwalniać ze służby, gdyż poza dobrem strzelaniem są jeszcze w służbie wojskowej i inne momenta. Dopuszczanie do jednorocznej służby na podstawie t. zw. egzaminu inteligencyjnego nie mogło być w nowej ustawie wojskowej utrzymane, gdyż w tym kierunku zdarzało się wiele nadużyć. Minister rozważy jednakże, czy nie możnaby np. tym, którzy ukończyli 6 klas gimnazyalnych, pozwalać na jednoroczną służbę po złożeniu specyalnego egzaminu przed komisyą wojskową.

Co do wniosków w kwestyi rozbrojenia, to minister przyłącza się do nich z całego serca, jednakże Węgry nie mogą w tej sprawie wystąpić z inicyatywą.

Sejm uchwalił przejść do dyskusyi szczegółowej nad budżetem ministerstwa obrony kraj.

Zabicie posła.

(*Tel. „N. Reformy“*).

Bekecs Csabat. Wczoraj, jak już doniesiono, zabił tu Andrzej Osiemlińsky posła Ahima; zabójca wraz z bratem oddał się w ręce władzy. Po południu pos. Ahim zmarł. Braci Csiemlińskych aresztowano.

Budapeszt, 16 maja.

Z Bekecs Csabat donoszą: Sytuacya staje się tu groźna z powodu ciągłego napływu włościan, którzy domagają się zadośćuczynienia za morderstwo posła Ahima. Na żądanie włościan aresztowano wczoraj braci Csieminskych. Do Bekecs Csabat sprowadzono jednę kompanię piechoty dla utrzymania porządku. Wieczorem przybyły tu nowe masy włościan, ogromnie rozdrażnionych, którzy grożą rozruchami. Żona posła Ahima ciężko zachorowała.

Bandy macedońskie się ruszają.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Salonika. Banda buntowników, ceniona na 400 ludzi, atakowała na wzgórzach Szale oddział wojska tureckiego. Odparto ją, zadając wielkie straty. Zginęło 15 ludzi, a 1 oficer odniósł śmiertelne zranienia. Także przeciw miejscowości Paku musiano użyć artyleryi celem wypędzenia powstańców.

Groźba pogromów w Besarabii.

(*Tel. „N. Reformy“*).

Bukareszt. Przyjezdni z Besarabii donoszą, że wśród żydów tamtejszych panuje panika, gdyż obawiają się rozruchów antiżydowskich. W wielu miejscowościach besarabskich rozrzucono odezwy, wzywające do pogromów. Żydzi wysłali do gubernatora deputacyę z prośbą o ochronę życia i mienia.

Choroba Abdul-Hamida.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Salonika. W stanie zdrowia b. sułtana Abdul Hamida nastąpiło pogorszenie. W ostatnim czasie wzywał on często do siebie lekarza, a nawet **usiłował rzucić się z okna**. Sądzą, że zapowiedziany przyjazd jego brata, obecnego sułtana, wywołał u niego takie wzburzenie.

Krytyczna sytuacya w Maroku.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Mehedia. Szczepy Beni Hassen i Zemur **usiłowały wedrzeć się do obozu** oddziału Brularda i Gouroda w nocy z 13 na 14 b. m. Odparto ich ogniem karabinowym i atakiem na bagnety. Pozostawili oni kilku zabitych. Po stronie francuskiej zginął jeden strzelec.

Akcya powstańców.

Berlin, 16 maja.

„Voss. Ztg“ donosi z Tangeru: Przywódcy szczepów zaprotestowali u sułtana przeciw ekspedycyi francuskiej, maszerującej do Maroka i zagrozili sułtanowi detronizacyą, w razie, gdyby sułtan nie skłonił Francyi do wycofania wojsk z Fezu.

Londyn, 16 maja.

„Daily Mail“ ogłasza odezwę powstańczych szczepów w Maroku. Odezwa ta, wystosowana do całej Europy, wywodzi między innemi: Nie zwracamy się przeciw chrześcijanom ani wogóle przeciw obcym, przebywającym w Maroku. Naszym zamiarem jest tylko usunięcie tyrana z tronu. Obecny sułtan jest okrutny; każe on swym ofiarom bez żadnej przyczyny odcinać ręce, wyrywać języki, wyłupywać oczy, wyrywać zęby i t. p. Żadna Marokanka, uchodząca za piękną, nie jest bezpieczna przed sułtanem. — Mulej Hafid jest tyranem, kłamcą i brutalem. Gdyby chrześcijanie wiedzieli tylko o połowie jego barbarzyńskich czynów, to sami by go usunęli, a nie przychodzili mu z pomocą.

Anarchia w Meksyku.

(*Telegr. „N. Reformy.“*)

Paryż. Z Meksyku donoszą: Powstańcy prawie we wszystkich miastach urządzili napady na budynki rządowe i skonfiskowali pieniądze rządowe.

Telegramy

z dnia 16 maja.

Petersburg. Car przybył wczoraj o godz. 5 po południu do Petersburga i zabawił do godz. 7 wieczorem.

Kongres dla zwalczania gruźlicy.

Wiedeń. Na telegram hołdowniczy, wystosowany przez pierwszy austryacki zjazd dla zwalczania gruźlicy, nadeszła wczoraj odpowiedź cesarza, w której cesarz dziękuje za wyrażony hołd i życzy powodzenia kongresowi, którego celem jest tak ważna akcya w interesie ogólnym, jak zwalczanie gruźlicy, tego największego wroga ludzkości.

Ministerstwo kolei na Węgrzech.

Budapeszt. Minister honwedów **Hazay** w swej mowie, wygłoszonej wczoraj w Sejmie, zaprzeczył pogłoskom, jakoby na czele ministerstwa kolei, któe będzie utworzone, miał stanąć generał.

Malwersacye wiceżupana.

Deva. Na zarządzenie ministra spraw wewnętrznych został zasuspendowany wiceżupan Bela Pogany z powodu nieprawidłowości administracyjnych. Przeciw niemu, jakoteż przeciw ławnikom i pisarzom dwóch powiatów wdrożono śledztwo dyscyplinarne.

Zajście graniczne.

Sofia. Ag. bułg. donosi: Gdy wczoraj kapitan bułgarski z żołnierzem i jednym cywilnym koło Urumbesli obchodził szańce, dali żołnierze tureccy strzały. Kapitał bułgarski zabity. Zwłoki pozostały w rękach bułgarskich.

Z Dumy.

Petersburg. Duma ukończyła dyskusyę generalna nad ustawą o ubezpieczeniu robotników i postanowiła przejść do dyskusyi szczegółowej którą jednakże odroczono do jesieni.

Książę złodziejem.

Petersburg. Sąd w Moskwie zasądził ks. Wołkońskiego na 5 miesięcy twierdzy za malwersacye z funduszu dobroczynnego.

Zamordowanie kapitana.

Petersburg. Pewien żołnierz zastrzelił wczoraj na tutejszym placu ćwiczeń wojskowych swego kapitana, zaszedłszy go z tyłu. Morderca zbiegł, lecz wkrótce go aretowano.

Rosya i Niemcy w sprawie Maroka.

Berlin. Jak tu utrzymują, nota rosyjska, zamieszczona w „Rossii“ w kwestyi marokańskiej, przyznaje, że między Rosyą a Niemcami istnieje zupełne porozumienie i że oba mocarstwa zgadzają się na postępowanie Francyi w Maroku. Również w kwestyi kolei perskich istnieje między obu mocarstwami zupełne porozumienie.

Choroba papieża.

Kolonia. „Koeln. Volksztg.“ donosi z Rzymu: Papież miał wczoraj znowu atak gośćca, jednak bez gorączki. Audencye zbiorowe zostały odwołane.

Cesarz Wilhelm w Anglii.

Londyn. Pociąg specyalny z niemiecką parą cesarską wyjechał z Port Victoria o godz. 11 przed południem i przybył tu o godz. 1 po południu. Na dworcu powitali niemiecką parę cesarską, król, królowa i członkowie rodziny królewskiej.

Londyn. Dzienniki twierdzą, że cesarz Wilhelm w czasie swego pobytu w Londynie odbędzie szereg ważnych konferencyj politycznych; między innemi ma on konferować z kierującymi politykami angielskimi w kwestyi rozbrojenia i ograniczenia zbrojeń.

Powstanie w Arabii.

Konstantynopol. Rozpoczęły się walki między wojskiem z Mekki, a powstańcami z Asyru. — Według wiadomości, otrzymanej przez ministerstwo wojny, odbyło się starcie koło Guz, w którem wzięło udział 3000 powstańców. Po stronie powstańców było 9 zabitych i 5 rannych.

Z Abisynii.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Addis Abeba z dnia 14 b. m.: Lidijessu został uroczyście obwołany królem. Panuje spokój.

Zatonięcie łodzi rybackiej.

Nowy Jork. Z St. Jean donoszą: Francuska łódź rybacka „Victoria“ zatonęła wraz z 22 ludźmi.

O miliony Ogińskich.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Petersburg, 16 maja.

Przed tutejszym trybunałem przysięgłych rozpoczął się wczoraj niezmiernie sensacyjny proces w sprawie sfałszowania testamentu ks. Bohdana Ogińskiego. Proces ten dotyczy szeregu osób, noszących nazwiska polskie, budzi więc przez to samo w społeczeństwie polskiem zainteresowanie. Odsłania przytem charakterystyczne rysy stosunków polsko rosyjskich na tle życia arystokracyi.

Na ławie oskarżonych zasiedli dwaj samozwańczy spadkobiercy ks. Ogińskiego wraz z pocztem swoich pomocników. Oskażeni mianowicie są: dymisyonowany kapitan gwardyi przybocznej **Dymitr Wonljarljarski**, liczący lat 29; jego ojciec, były koniuszy dworski, pułkownik gwardyi, **Włodzimierz Wonljarljarski**, lat 57; szlachcic Witold Julian **Długołęcki**, lat 63; adwokat przysięgły z Warszawy Zdzisław **Pilecki**, lat 50; szlachcic Michał **Proniewski**, lat 57; adwokat przysięgły z Petersburga Dymitr **Kazandien**, lat 31; Innocenty **Jaroszewski**, lat 35; ksiądz rzymsko-katolicki Stanisław **Dąbrowski** i dwóch innych. Ława oskażonych przedstawia więc rzadką mieszaninę strojów i osób, plemion, języków i stanowisk. Są tu i stare nazwiska rodzin biurokracyi rosyjskiej, i człowiek z przeszłością kryminalną, pomimo młodego wieku, pozbawiony już przez sąd wszelkich praw szczególnych, i przedstawiciel stanu adwokackiego i — ksiądz rzymsko-katolicki. Wszystko to stoi pod zarzutami zbrodni, za które sprawiedliwość każe ciężkiemi karami kryminału, katorgi i deportacyi.

Akt oskarżenia przedstawia sprawę sfałszowania testamentu, dokonanego w tym celu, aby Dymitr Wonljarljarski mógł otrzymać w spadku miliony, tytuł i nazwisko zmarłego księcia Bohdana Ogińskiego, w następujący sposób:

Cierpiący od r. 1906 na paraliż postępowy ks. Bohdan Ogiński, ostatni przedstawiciel starego litewskiego rodu książęcego, zmarł dnia 5 maja 1909 w dobrach swoich Retowo w gubernii kowieńskiej. W pierwszych dniach miesiąca kwietnia zjawił się Dymitr Wonljarljarski u wdowy i doniósł jej, że osobistość, której nie chce wymienić, pokazała mu testament, sporządzony rzekomo przez ks. Bohdana Ogińskiego, w którym zmarły uczynił generalnym spadkobiercą swoim dalekiego krewnego, generała Mikołaja Wonljarljarskiego i upoważnił go, aby wystarał się o pozwolenie u cesarza na noszenie herbu, nazwiska i tytułu zmarłego. Na wypadek, gdyby generał zmarł pierwej niż książe, ma być generalnym spadkobiercą Dymitr Wonljarljarski. Dalej podał przybyły, że testament ma być schowany w szafie szklannej w zamku w Retowo. Dymitr Wonljarljarski zapewnił, że w razie potrzeby przejdzie na katolicyzm, zaś chodzi mu przedewszystkiem o tytuł i imię zmarłego, gdyż rodzina jego jest bogatą. Księżna odpowiedziała na to przybyłemu, że testamentu nie znaleziono, zaś owa szafa, o której wspomniał Dymitr Wonljarljarski, nie istnieje i dodała, że na wypadek istnienia testamentu, spełni ewentualne zarządzenia testamentarne.

Dnia 31 sierpnia 1909 r. złożył Dymitr Wonljarljarski w petersburskim sądzie powiatowym testament ks. Ogińskiego, datowany z dnia 21 czerwca 1903 r., zredagowany we wspomnianym wyżej duchu. Sąd po przeprowadzeniu dowodu, że generał Mikołaj Wonljarljarski w r. 1906 został zabity, zatwierdził testament na korzyść Dymitra Wonljarljarskiego.

Testament, przedłożony przez Wonljarljarskiego, sporządzony był z oczywistą krzywdą najbliższej rodziny zmarłego magnata, który jakkolwiek był bezdzietny, pozostawił jednak żonę Maryę z hr. Potulickich. Bezpośrednimi spadkobiercami Ogińskiego są: hr. Potuliccy, Załuscy, Gawroński i generał Plautin.

Ci wszyscy, dowiedziawszy się o zabiegach Wonljarljarskich, rozpoczęli akcyę, a przedewszystkiem wdowy po Ogińskich: Marya po Bogdanie i Marya po starszym tego bracie, Michale, wniosły podanie o wstrzymanie sprawy nadania Dymitrowi Wonljarljarskiemu tytułu i herbu Ogińskich. W podaniu przytoczono motywy takie, że z miejsca nastąpiła decyzya, aby senat zaprzestał rozpoznawanie starań Dymitra Wonljarljarskiego. Jednocześnie wszczęto dochodzenie karne o sfałszowanie testamentu, czego wynikiem było uwięzienie wszystkich podejrzanych o to osób.

W śledztwie wstępnem podał adjutant generalny ks. Światopełk Mirski, że przedłożony przez Wonljarljarskiego testament stoi w sprzeczności z tradycyami, oraz zapatrywaniami narodowemi i religijnemi domu ks. Ogińskich, dodając, że bracia zmarłego, którzy mają także dobra w Austryi, które zamierzali zamienić w fideikomis, upatrzyli na spadkobiercę hr. Józefa Załuskiego. Śledztwo wykazało dalej, że stosunki majątkowe ojca Dymitra Wonljarljarskiego w przeciwieństwie do jego twierdzeń były bardzo złe.

Oskarżony podczas jednego z przesłuchań przyznał się do sfałszowania testamentu, jednakże później oświadczył, że nie może dać odpowiedzi na pytanie, czy jest winnym. Ojciec jego zaprzeczył udziału w fałszowaniu.

Do rozprawy zawezwano 137 świadków. W rzędzie ich znajduje się były minister ks. Światopełk Mirski, hr. Józef Tyszkiewicz, generał Kaznakow, generał-major Klejgels, hr. Józef Załuski, hr. Izabela Załuska, hr. Felicya Tyszkiewicz, senator ks. Golicyn, biskup żmudzki ks. Cyrtowt, bisku sufragan mohylowski ks. Cieplak, szereg księży, adwokatów, dymisyonowanych generałów i t. d.

Z akcyą cywilną wystąpili w tym procesie: ks. Marya Ogińska, hr. Józef Załuski, hr. Mieczysław Potulicki, Włodzimierz Gawroński, oraz gen.-lejtnant Plautin.

Proces, który stanowi sensacyę w Petersburgu, potrwa kilka dni.

Przesilenie w Rzeszowie.

(*Telefonem.*)

Sprawy szkolne. — Rezygnacya burmistrza.

Rzeszów, 16 maja.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej poświęcone było głównie dwom bardzo doniosłym sprawom, dotyczącym ogółu mieszkańców. — W pierwszym rzędzie obradowano nad sprawą miejscowego szkolnictwa, które jest w sposób skandaliczny przez miarodajne czynniki traktowane. Obwiniano o to dotychczasowego burmistrza, dra **Jabłońskiego**, który szereg interpelacyj radnych, mających na celu podniesienie szkolnictwa w mieście, lekceważył, odkładając załatwienie ich z dnia na dzień. Stosunki pogorszyły się jeszcze bardziej z chwilą, gdy do Rzeszowa przybył inspektor okręgowy, dr **Falkiewicz**, znany z gospodarki oświatowej w powiecie drohobyckim. Wielkie wrażenie wywołała wiadomość o usunięciu 19 nauczycieli z posad, które to zarządzenie p. inspektor umotywował brakiem lokalów na szkoły. W sprawie tej uchwaliła Rada wysłać do starosty deputacyę z dwóch członków Rady szkolnej okr., oraz odnieść się telefonicznie do Rady szkolnej krajowej z prośbą o interwencyę.

Z kolei weszła na porządek dzienny nie mniej ważna sprawa rezygnacyi burmistrza dra Jabłońskiego, który postanowił zrzec się piastowanej przez długie lata godności.

Sprawa ta wywołała w całem mieście niebywałą sensacyę, wobec której nawet wybory do parlamentu zeszły na plan drugi.

Dr Jabłoński uzasadnił swój krok: 1) znanem zajściem z st. inżynierem miejskim p. Królikowskim, za którym stanęła wówczas cała opinia publiczna; 2) napaściami miejscowego pisma „Tygodnik Rzeszowski“, a wreszcie ostatnią uchwałą Rady chrześcijańskiej, nadającej prezentę na probostwo kandydatowi, nie popieranemu przez burmistrza.

W dyskusyi zabrał głos radny dr **Nieć**, który uzasadniał, że sprawa rezygnacyi burmistrza powinna być wpierw uzależniona od opinii Rady chrześcijańskiej, gdyż właściwie jej uchwała spowodowała bezpośrednio znane oświadczenie dra Jabłońskiego. Wkońcu postawił wniosek, aby kwestyę tę poddać dyskusyi Rady chrześcijańskiej; od tej też uchwały będzie zależeć dalsze stanowisko burmistrza. Radny dr **Reiner** sprzeciwił się tym wywodom i postawił wniosek, aby plenum Rady uprosiło dra Jabłońskiego o cofnięcie rezygnacyi. W głosowaniu przeszedł wniosek dra Niecia 18 głosami przeciw 13.

Wobec takiego obrotu sprawę rezygnacyi dra Jabłońskiego uważają tutaj za przesądzoną. — Jako następcę jego wymieniają wiceburmistrza, adwokata dra Romana **Krogulskiego**.

Ze Lwowa.

(*Telefonem.*)

Lwow, 16 maja.

Proces o napad na uniwersytet. W procesie ruskim przesłuchano wczoraj kilku agentów policyjnych, którzy zeznali, co zaobserwowali podczas aresztowań w uniwersytecie, dokonanych po zajściach w dniu 1 lipca 1910. Po przerwie wydali orzeczenia lekarze sąd. radca dr **Lachowicz** i dr **Obtułowicz**. Co do przyczyny śmierci Kocki na podstawie protokołu obdukcyjnego zwłok stwierdzili znawcy, że strzał ugodził go z przodu głowy i był bezwarunkowo śmiertelny; o ratunku nie było więc mowy. Nie da się stanowczo orzec, w jaki sposób trafiony kulą upada. Na pytanie obr. dra Ochrymowicza, czy z tego, jak Kocko leżał, można wywnioskować, w jaki sposób został zastrzelony i z której strony mógł paść strzał, dr Obtułowicz odpowiedział, że tego nie da się wywnioskować.

Następnie odczytali znawcy protokoły oględzin rannego Leontowicza; wydali oni zgodne orzeczenie co do osób rannych na uniwersytecie, które doznały lekkich obrażeń ciała. Na tem rozprawę odroczono. Dzisiaj o godz. 9 rano rozpocznie się wizya lokalna na uniwersytecie, w której wezmą także udział wszyscy oskarżeni.

Pogrzeb prof. ks. Żukowskiego. Przy udziale duchowieństwa wszystkich trzech obrządków i senatu uniwersyteckiego odbył się wczoraj pogrzeb ś. p. prof. ks. Jana Żukowskiego z kościoła Franciszkanów na dworzec kolejowy, skąd zwłoki przewiezione będą do Czerniowiec. Pogrzeb w Czerniowcach odbędzie się dzisiaj. Imieniem uniwersytetu udali się do Czerniowiec profesorowie ks. Narajewski, ks. Gerstman i ks. Weiss.

Sprawy miejskie.

Pomniki prawa publicznego Rzeczypospolitej krakowskiej 1815—1819. — Cegielnia miejska.

Na jutrzejszem posiedzeniu Rady m. Krakowa, prof. Fierich imieniem komisyi archiwalnej i sekcyi skarbowej przedstawi wnioski co do umowy, mającej być zawartą z Akademią umiejętności w sprawie „Pomników prawa publicznego Rzeczypospolitej krakowskiej t. j. z lat 1815—1819.“

Projekt umowy jest następujący:

Akademia obowiązuje się ogłosić drukiem zbiór ważniejszych pomników, który obejmować ma conajmniej 80 arkuszy druku, ma być zaopatrzony w wstęp, w wyczerpujący regestr wszystkich materyałów z czasów organizacyi Rzeczypospolitej. Ma niemniej zawierać indeks osobowy i rzeczowy. Zbiór ma być wydany najdalej po dzień 31 grudnia 1914 roku. Za podjęcie się wydawnictwa, obowiązuje się gmina miasta Krakowa wypłacić Akademii umiejętności kwotę 10.000 K, płatną w pięciu rocznych ratach od roku 1912.

Tytuł wydawnictwa powyższego ma opiewać: „Pomniki prawa publicznego Rzeczypospolitej krakowskiej z lat 1815—1819. Wydawnictwo gminy miasta Krakowa przy współudziale Akademii umiejętności dla uczczenia setnej rocznicy powstania Rzeczypospolitej krakowskiej. — Akademia obowiązuje się wydrukować dzieło powyższe conajmniej w pięciuset egzemplarzach Z tych ma otrzymać gmina miasta Krakowa bezpłatnie 150 egzemplarzy na papierze zwyczajnym a 30 na papierze zbytkowym (czerpanym lub japońskim). — W razie, gdyby gmina miasta Krakowa otrzymała jakąkolwiek subwencyę na powyższe wydawnictwo czy to od rządu, czy od Sejmu krajowego, czy od osób prywatnych, subwencya ta przypadnie wyłącznie na rzecz gminy miasta Krakowa.

Radzie miejskiej będzie jutro nadto przedłożony wniosek komisyi gruntowej w sprawie cegielni. Wnioski przewidują zakupno w Łagiewnikach parceli o obszarze 46 morgów 813 sążni (po 4250 K za mórg) od pp. Groyeckich. Cenę kupna zapłaci gmina w trzech ratach, a mianowicie 150.000 K przy podpisaniu kontraktu, resztę zaś w dwóch równych ratach półrocznych.

Dalsze wnioski projektują przystąpienie w roku bieżącym do budowy **cegielni miejskiej**, obliczonej na produkcyę roczną 6 milionów cegieł, na gruntach powyższych kosztem do 350.000 K i polecają budownictwu miejskiemu, aby w nieprzekraczalnym terminie 2 miesięcy przedłożyło Radzie miejskiej plany i kosztorysy tej budowy. Do przeprowadzenia budowy upoważnia się sekcyę ekonomiczną Rady miejskiej.

Na pokrycie ceny kupna gruntów wraz z kosztami tej transakcyi, tudzież na pokrycie kosztów budowy cegielni zaciągnięta będzie w Banku krajowym we Lwowie pożyczka komunalna w 4 lub 4½ prc. obligacyach tego Banku, spłacalna przy pożyczce 4 prc. w 44 latach, przy pożyczce w obligacyach 4½ prc. w 51 latach. Pożyczka ma być zrealizowana częściowo w miarę zachodzącej potrzeby.

Wkońcu wnioski upoważniają prezydenta miasta łącznie z sekcyą skarbową do ustalenia typu powyższej pożyczki, prowizyi Banku krajowego i nominalnej wysokości pożyczki.

Pożar w Krzeszowicach.

Kraków, 16 maja.

Wczoraj w południe nadeszła do Krakowa alarmująca wiadomość, że sąsiednie Krzeszowice stoją w ogniu; pogłoska ta jednak okazała się przesadzoną.

Około godziny 1 w południe — jak nam donoszą z Krzeszowic — zajęła się na targowicy słoma, leżąca w większej ilości pod stojącą tam szopą, będącą własnością dworu, a dzierżawioną przez miejscowe Kółko rolnicze. Szopy tej używano na magazyn przyrządów rolniczych, oraz ziemniaków. W jednej chwili szopa ta stanęła w ogniu, który objął wyschłe ściany ze wszystkich stron. Stąd przerzuciły się płomienie na sąsiednie zabudowania, będące własnością Jana Piętakiewicza; składały się one z 2 domów murowanych i 2 domów drewnianych, na których poczęły płonąć dachy.

Na miejscu pożaru zjawiła się miejscowa straż pożarna; ponadto zawezwano pogotowie pożarne z Trzebini. Z Krakowa miała przybyć również straż pożarna, która się już przygotowała do wyjazdu osobnym pociągiem; jednakże interwencya jej okazała się zbyteczną, gdyż pożar zlokalizowano. Przy pomocy bowiem miejscowej ludności, która wzięła energiczny udział w utrudnionej akcyi ratunkowej, udało się ogień umiejscowić i w części stłumić.

W budynkach murowanych mieściły się sklepy ludności żydowskiej, która z trudem uciekła z życiem z mieszkań. Budynki te nie spłonęły jednak doszczętnie; z murowanych domów spaliły się tylko dachy i powały. Do późnego wieczora jeszcze zalewano dymiące się zgliszcza wodą.

Podczas akcyi ratunkowej spadł jakiś wieśniak z dachu płonącego domu na bruk rynku i potłukł się tak ciężko, że stracił przytomność. Szkoda jest wcale znaczna.

Z życia młodzieży rękodzielniczej.

Kraków, 16 maja.

W niedzielę odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w uzupełniających szkołach przemysłowych w kilku miejskich szkołach krakowskich.

W szkole im. cesarza Franciszka Józefa przy ul. Zielonej uroczystość zakończenia roku szkolnego odbyła się w obecności delegatów Rady m. Krakowa, radców: Jarry i Góreckiego, oraz delegatów Izby rękodzielniczej. Do zgromadzonych w auli szkoły terminatorów przemówił dyr. szkoły p. Waciega i zachęcał ich do pilnego i regularnego uczęszczania do szkoły i korzystania z nauki, by kiedyś, jako przyszli majstrowie mogli przyczynić się do podniesienia przemysłu i rękodzielnictwa w kraju. Kraj i gmina, uznając ważność tych szkół, nie szczędzą kosztów na ich coraz większe udoskonalenie, a dla zachęty wyznaczają rok rocznie pewne kwoty na nagrody dla uczniów najpilniejszych. W bieżącym roku szkolnym Rada miasta przyznała na ten cel dla szkoły 53 K, Izba rękodzielnicza 50 K, Wydział krajowy za najlepsze rysunki 16 K, a cech krawców i zegarmistrzów po 10 K. Podobnie również należy dar p. radcy Jarry w kwocie 40 K, za co wyrażono mu serdeczne podziękowanie.

Po rozdaniu nagród i świadectw zwiedzili uczestnicy wystawę prac uczniów, która przedstawiała się nader korzystnie. Wyróżniały się rysunki fachowe, prowadzone przez p. Lilienthala oraz ćwiczenia ze zakresu stylistyki kupieckiej i przemysłowej, prowadzone na kursie II przez dyr. Biedera, a na kursie I przez p. Wajdę, za co delegaci dyrektorowi zakładu oraz gronu nauczycielskiemu wyrazili swe uznanie.

W ciągu roku szkolnego uczniowie zwiedzali liczne muzea i zbiory, a w ostatnim tygodniu odbyli wspólną wycieczkę do salin wielickich. — Wkońcu wszyscy uczniowie otrzymali książeczki, zawierające krótki rys historyi narodu polskiego.

Taka sama uroczystość odbyła się w szkole im. Kaźmierza Wielkiego wobec reprezentantów Izby rękodzielniczej, cechów krawców, zegarmistrzów, malarzy pokojowych, pokostników i lakierników oraz majstrów. Dyrektor szkoły p. Spitzer zaznaczył w swem przemówieniu, że szczególnie w roku ubiegłym szkoła znakomicie się rozwinęła, spełniając swoje zadanie wychowawcze pod wielu względami. Frekwencya uczniów w zeszłym roku znacznie wzrosła. Rada szkolna przeznaczyła z funduszów ministerstwa pewną kwotę na założenie biblioteki w tej szkole. Wskutek odezwy instruktora stowarzyszeń przemysłowych stworzono w tej szkole ognisko dla młodzieży rzemieślniczej, aby wolne od pracy chwile mogła spędzić na pożytecznej i kształcącej zabawie w towarzystwie pp. nauczycieli. Rada miejska, Izba rękodzielnicza i cechy złożyły już wiele dowodów życzliwości dla młodzieży rzemieślniczej, która powinna się odwdzięczyć społeczeństwu uczciwą i rzetelną pracą. Gromkie okrzyki uczniów były odpowiedzią młodzieży na apel dyrektora.

Przedstawiciele cechów wyrazili się z uznaniem i bardzo pochlebnie o teoretycznych pracach uczniów, które rozwieszono w sali.

Kronika.

Kraków, wtorek 16 maja.

Kalendarzyk kościelny: Jana Nepom. i Maksymy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 55; zachód o godz. 7 m. 17; długość dnia godzin 15 min. 22.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pochmurnie, burze, nieco chłodniej, mierny wiatr.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Koncert“ (występ K. Kamińskiego).

Odczyt inż. Kwiatkowskiego p. t. „Amfiteatr u stóp Wawelu“ o godz. 7 wiecz., w Tow. technicznem.

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od 11 do 4 po południu.

Pierwsza wystawa niezależnych urządzona staraniem Związku powszechnego artystów malarzy i rzeźbiarzy w budynku przy placu św. Ducha, od godziny 10 rano do godziny 6 po południu.

Teatr miejski we Lwowie: „Sprzedana narzeczona“ (występ Didura).

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we środę dnia 17 b. m. Na porządku dziennym znajdują się między innemi następujące sprawy: Wydanie „Pomników prawa publicznego Rzeczypospolitej krakowskiej z lat 1815—1819“; subwencya dla delegatów architektów polskich na urządzenie wystawy architektonicznej; rozszerzenie szkoły w Czarnej Wsi; budowa szkoły w Ludwinowie; sprawa nabycia gruntów pod cegielnię w Łagiewnikach; regulacya ul. Podgórskiej, głównej drogi w Zakrzówku, oraz otwarcie kilku ulic na Półwsiu; przyznanie kwoty 8500 K na jednorazowe zapomogi drożyźniane dla tymczasowych nauczycieli i nauczycielek w krakowskich szkołach miejskich. Po jawnem odbędzie się posiedzenie tajne, na którem przyznany będzie szereg zapomóg i emerytur dla funkcyonaryuszów miejskich.

Z Akademii umiejętności. Uroczyste publiczne posiedzenie Akademii odbędzie się dnia 20 b. m. o godzinie 12 w południe w auli uniwersytetu Jagiellońskiego. Odczyt na tem posiedzeniu wygłosi dr Maryan Smoluchowski p. t. „Ewolucya teoryi atomistycznej“. Bilety na to posiedzenie wydawać będzie kasa Akademii dnia 16, 17 i 18 b. m. do godz. 11 do 1 w południe.

Zgromadzenie muzyków. W sali krakowskiego konserwatoryum odbyło się wczoraj zgromadzenie muzyków-pedagogów, zwołane przez dyrektora Żeleńskiego i p. Umlaufową, w celu założenia miejscowej grupy muzyków polskich, jako odłamu centralnego Związku w Wiedniu. Zgromadzeniu, na którem obok całego nauczycielstwa krakowskiego zjawili się także nauczyciele-muzycy z prowincyi, przewodniczył dyrektor Żeleński, który treściwem przemówieniem zagaił posiedzenie, a następnie udzielił głosu sekretarzowi Instytutu muzycznego, p. Kazimierzowi Gabryelskiemu, któremu przydzielono referat sprawozdania z wiedeńskiego kongresu. Po rzeczowem omówieniu sprawy przez referenta zgromadzeni uchwalili po żywej dyskusyi, w której brali udział pp. Kalinowski, dr Apter, p. Ludwig, p. Heumanówna, p. Gabryelski i dyrektor Żeleński, na wniosek p. Ludwiga dla sprawy tej wybrać specyalną komisyę, która ma na następnem posiedzeniu przedstawić swoje wnioski. W skład tej komisyi weszli: dr Żeleński, dr Apter, prof. Giebułtowski, prof. Drozdowski i p. Heumanówna.

Z kasy chorych w Krakowie Wczoraj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Zygmunta Żuławskiego roczne walne zgromadzenie delegatów robotników i reprezentantów pracodawców miejskiej kasy chorych w Krakowie. Po krótkiej dyskusyi jednogłośnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie za rok 1910 (sprawozdanie to omówiliśmy w ostatnim niedzielnym numerze naszego pisma) i na wniosek wydziału nadzorczego udzielono zarządowi absolutoryum. Następnie do sądu polubownego zostali wybrani z grona robotników pp. Wincenty Kudła, stolarz, Jan Ludwik, jubiler i Zygmunt Rendel, buchalter, z łona zaś całego zgromadzenia pp. Ludwik Bartosiński, murarz i dr Stanisław Zelt adwokat.

Na wniosek p. Malisza uchwalono wezwać zarząd kasy, by zbadał gruntownie sprawę ubezpieczenia w kasach chorych także żon i dzieci robotników, a na następnem walnem zebraniu zdał z powyższej kwestyi dokładne sprawozdanie.

Z klubu angielskiego. Dzisiaj, we wtorek, odbędzie się w Grandhotelu zebranie klubu o godzinie pół do 9 wieczór i pogadanka na temat: „An english View of Polish Literature“.

Teatr letni „Nowości“. Niezwykłe trudności, towarzyszące otwarciu teatru „Nowości“, zostały już zupełnie usunięte. Od wtorku 16 b. m. zupełnie nowy program. Atrakcyą wieczoru będzie „Czarna Mańka“, grana kilkaset razy z rzędu w Paryżu i Wiedniu w teatrze Apollo. Akcya rozgrywa się w podrzędnym kabarecie paryskim. W sztuce oprócz całego personalu wystąpią oryginalni apasze paryscy „Les Loir“ umyślnie do tej sztuki zaangażowani. Artyści odtańczą po raz pierwszy w Krakowie oryginalny, sensacyjny „taniec apaszów“. Nadto Hiszpanka „La bella Melanita“, która swoim klasycznym tańcem wschodnim, polegającym na pięknych pozach, zyskała niebywały sukces, została zatrzymana na następne dni. Kabaret polski z udziałem pp. H. Z. Rapackiej, Poleńskiego, Pilarskiego i Orwicza zaprodukuje zupełnie nowy repertoar.

Dzieci polskie z Morawskiej Ostrawy w Krakowie. Przez niedzielę i poniedziałek bawiła w Krakowie wycieczka polskich dzieci z Morawskiej Ostrawy. Wzięło w niej udział przeszło 100 dzieci ze szkoły ludowej i wydziałowej, oraz chłopcy z tamtejszej polskiej uzupełniającej szkoły przemysłowej. Wycieczkę zorganizowało tamtejsze grono nauczycielskie, złożone z pp. dyr. Woynarowskiego, Słowika, Janigi i Ziemnowiczówne j. Bardzo życzliwie zajęła się wycieczką powyższą sekcya akademickiego Koła TSL. Wczoraj wieczorem po zwiedzeniu wszystkich ważniejszych pamiątek w Krakowie odjechała wycieczka do domu, odnosząc jak najmilsze wspomnienia.

Uwolnienie Trudnowskiego. Jak donieśliśmy wczoraj, Stanisław Trudnowski, wskutek cofnięcia zażalenia nieważności przez prokuratoryę, został wypuszczony z więzienia i odstawiony do policyi. Jak słychać, policya wypuści go z aresztu zaraz, ale pozostawi mu wolność przebywania w Krakowie tylko przez tydzień, aby w tym czasie mógł się wystarać o wyszukanie sobie środków na wyjazd do Ameryki, dokąd się udać zamierza.

Szkarlatyna. Wczoraj w domu przy ul. Piekarskiej l. 3 zachorowały trzy dorosłe osoby na szkarlatynę; przewieziono je do szpitala epidemicznego przy ulicy Krakowskiej.

Napaść na ulicy i zbiegowisko. 20-letni Juda Silbiger z Prądnika Białego napadł wczoraj wieczorem na ulicy Krakowskiej na Józefa N., ucznia II klasy wydziałowej i obił go bez najmniejszego powodu. Policyant aresztował napastnika i odprowadził go pod telegraf. W czasie odprowadzania aresztowanego powstało ogromne zbiegowisko z całego Kaźmierza, chciano go bowiem odbić.

Kopnięty przez konia. Wczoraj po południu został 15-letni chłopiec Jan Wilczek, na ulicy Woźniakowskiego na Grzegórzkach, bardzo silnie kopnięty przez konia w okolicę oka. Odwieziono go do kliniki chirurgicznej.

Wypadek przy pracy. W zakładzie miejskim wyrobów betonowych w Dębnikach wczoraj po południu złamał nogę przy przewożeniu ciękich taczek 45 letni robotnik Stanisław Szumilas. Odwieziono go do szpitala Bonifratrów.

Z kroniki policyjnej w Podgórzu. 20-letnia Marya Kubala, usługująca w Podgórzu przy ulicy Trzeciego Maja l. 16, skradła lokatorce Rozalii Voglowej bluzkę wartości 8 K i podarowała ją swej 15-letniej siostrze. Przedwczoraj spotkała poszkodowana na ulicy obdarowaną, ubraną w jej bluzkę i spowodowała jej aresztowanie.

26-letni wyrobnik Piotr Łątka, rodem z Tarnowa, zamieszkały u p. Halamskiej w Ludwinowie, pozostał przedwczoraj po południu sam w mieszkaniu, a wiedząc, gdzie gospodyni ma zwykle schowane klucze, wyjął je, otworzył kufer, zabrał wszystkie pieniądze i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Katarzyna Polichtowa, zamieszkała przy ulicy Kołłątaja l. 6, doniosła policyi podgórskiej, że 14-letni jej syn Antoni, terminator stolarski, zabrał onegdaj z domu swoje ubranie, wyszedł i dotąd nie wrócił. Synalkowi nie chciało się w terminie pracować, więc uciekł na świeże powietrze.

P. Jan Wilczyński, słuchacz praw, zamieszkały w Podgórzu przy ul. Twardowskiego l. 17, doniósł, że przed paru dniami skradziono mu z mieszkania rano między godz. 9—10 skrzypce, wartości według oszacowania znawców 400 K.

P. Konstanty Smoliński, majster ciesielski w Podgórzu, wyszedł w niedzielę przed południem z żoną na odpust na Skałkę. Gdy po pewnym czasie żona wróciła do domu, zastała drzwi od mieszkania wytrychem otwarte, wszystkie rzeczy porozrzucane, a w rozbitej przez włamywaczy kasetce na pieniądze brakowało małej kwoty, bo na szczęście tylko parę koron w kasetce się znajdowało. Złodzieje szukali widocznie tylko pieniędzy, bo nic więcej nie zabrali. Policya jest na tropie sprawców.

W sprawie ś. p. Józefa Orła, magazyniera kolei północnej, którego zwłoki onegdaj znaleziono w Wiśle, wykazało się, że zaszło tutaj przypadkowe lub dobrowolne samobójstwo, gdyż na zwłokach nie znaleziono żadnych poszlak, któreby wskazywały gwałtowną śmierć.

Mównica telefoniczna w Schodnicy. Dyrekcya poczt ogłasza, że dnia 20 b. m. zostanie oddana do publicznego użytku mównica telefoniczna przy urzędzie poczt i telegrafów w Schodnicy.

Ciągnienie losów. Z Wiednia telefonują: Przy ciągnieniu 3 prc. losów kredytowych ziemskich pierwszej emisyi z r. 1880 padła główna wygrana 90.000 K na seryę 3818 nr. 18.

Budapesztu telegrafują: Przy ciągnieniu losów premiowych z r. 1870 padła główna wygrana 200.000 K na seryę 392 Nr 15; 20.000 koron na seryę 4890 Nr 21; 10.000 koron na seryę 1894 Nr 24.

Deficyt w Tow. im. Komen'skyego. Z Pragi telegrafują: Dzienniki donoszą z Wiednia: Na wczorajszem walnem zgromadzeniu Tow. im. Komenskyego w Wiedniu stwierdzono deficyt półtora miliona kor. Deficyt ten pokryto częściowo datkami, a częściowo z funduszu rezerwowego.

Nieszczęśliwy wypadek podczas zabawy. — Z Berna telegrafują: Na placu gier tutejszego gimnazyum zabawiali się studenci rzucaniem dzirytów, przyczem jeden z chłopców, nazwiskiem Gaenge, został tak nieszczęśliwie trafiony, że wyzionął ducha na miejscu.

Wystawa muzyczna. Z Pragi telefonują: W obecności przedstawicieli władz odbyło się otwarcie wystawy muzycznej oraz inne uroczystości z okazyi 100 lecia praskiego konserwatoryum muzycznego.

Rejane ciężko chora. Z Paryża telegrafują: Znana artystka, p. Rejane, zachorowała ciężko na zapalenie płuc.

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora Rudolfa Vogla z Tarnopola do Lwowa i zamianował sędziego w Komarnie dra Zygmunta Holobuta zastępcą prokuratora w Tarnopolu.

Minister handlu zamianował starszego zarządcę pocztowego Jana Kozuba w Drohobyczu dyrektorem urzędu pocztowego we Lwowie.

Zmarli.

Amalia z Meyerów Pasch, wdowa po zarządcy magazynów wojskowych, zmarła w Krakowie 14 b. m., przeżywszy lat 44.

Szymon Wnęk, majster stolarski, zmarł 12 b. m., przeżywszy lat 36.

Walenty Sieńko, starszy dozorca więzień i obywatel m. Krakowa, przeżywszy lat 60, zmarł 13 b. m.

Franciszek Palusiński, nadrewident kolei północnej, przeżywszy lat 65, zmarł 13 b. m.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 16 maja.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, Restauracya i kawiarnia na miejscu): sędzia Piotr Koralewko z Czarnego Dunajca, Władysław Karczmarski ze Lwowa, Arn. Hirsch, G. Bostelmann z Krakowa, J. Arnold, Otton Milch z Wiednia, Rudolf Pollak z Pragi, Henryk Dudill z Lublina, Józef Isakiewicz z Chorostkowa, L. Sandler ze Lwowa, Marya Paszkiewicz z Bolesławowa, Henryk Frischer z Alwerni, Alfred Hammersberger z Król. Pol.

HOTEL KRAKOWSKI: dr Zygmunt Majewski z żoną z Łodzi, X. Antoni Łatkiewicz z Lublina, dr Aleksander Kulczycki, Jarosław Jahl ze Lwowa, Ludwik Gurgul z Białej, Habelli Rosenfeld z Łopatowa (Król. Pol.), Jan Belcikowski, Adam Wisłocki z Warszawy, Jarosław Jahl ze Lwowa, Józef Głowacki z Bystrzycy (Prusy), Edward Stypułkowski z Sosnowca, Mieczysław Jarosz z Rozwadowa, Cezary Pawłowski z Warszawy, Józef Filipek z Wrocławia, Piotr Musiał z Cieszyna, Franciszek Bagniewski z Częstochowy, Leon Steif z Wiednia, Henryk Mazurek, Władysław Bozdowski z Przemyśla, Oskar Tislowitz z Morawskiej Ostrawy, Feliks Szado z Tęgoborza, Julian Rogawski z Soboniewic, Jan Volker z Wiednia, Emilia Staniska z Warszawy, Kazimierz Pankowicz z Przemyśla.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienka w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron zwyż, korytarze ogrzane i stajnia): Melania Isca z Paryża, Józefa Konopińska ze Lwowa, Wojciech i Berta Zajiczek, H. Berger, Alojzy Hrdy, Franciszek Zönbek, Adolf Lichner, Franciszek Manak z Pragi, Zygmunt i Julia Piechowsy z Proszowic (Król. Pol.), Jarosław Bonato, Fr. Twak, Jan Twak, Józef Srna z Pragi, Maks. Schapira ze Lwowa, Milian i Stanisława Kunz z Katowic, Marcin Gorański z Poznania, Jan Iwańzow z Wrocławia, Włodzimierz Czarnowski z Berlina, Kazimierz Kocmarski z Warszawy.